GAZETA LWOWSKA.

Sroda | Nro. 49. | 26. kwietnia 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12. kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Z Wiédnia 20. kwietnia. JCKMość raczył rozkazać, aby piąty pułk huzarów Karola Alberta Króla Sardynii i czwarty pułk dragonow Leopolda Wielkiego księcia Toskanii złożyły te nazwiska, a natomiast, aby przybrały nazwiska drugich dotychczasowych właścicieli, to jest pułk huzarów nazwę feldmarszałka hrabi Radetzkiego, a pułk dragonów nazwę feldmarszał-lejtnanta, barona Boyneburg.

* Cesarz Jego Mość raczył przychylić się do najuniżeńszej prośby ministra sądu sprawiedliwości hrabiego Taaffe usunięcia się z swojej ministeryalnej posady, i wskutek tego uwolnił go od niej.

JCKMość raczył uwolnić ministra państwa i konferencyi hrabiego Kołowrat od piastowanej dotychczas posady prezydenta w radzie ministeryalnej, i poruczył ją tymczasowie ministrowi spraw zagranicznych, hrabiemu Ficquelmont z zatrzymaniem przydzielonego mu departamentu ministeryalnego.

Sprawy krajowe.

* Do ministeryum wojny nadeszły z c. k. armii we Włoszech następujące wiadomości datowane z głównej kwatery w Weronie pod dniem 15. kwietnia.

Nieprzyjaciel jest na wszystkich punktach nieczynny, i zdaje się, że niema ani odwagi ani siły rozpocząć bój zaczepny.

Chociaż komunikacya wprost z Ferrarą jest przerwana, wiemy jednak, że cytadela ciągle

jeszcze się trzyma, gdyż tamtejszy komendant grozi statecznie miastu bombordowaniem.

W wojennym stanowisku feldmarszałka Radeckiego nie zaszło nic ważnego. Nieprzyjaciel naciera wprawdzie na Peschiera, ale bezskutecznie. Patrol grenzerów pojmała dnia 14. piemonckiego majora, który zapewne okolicę chciał rozpoznawać. Według jego zeznania znajdował się Król osobiście przed Peschierą. Nieprzyjaciel zaproponował wprawdzie komendantowi twierdzy zaszczytny odwrót, ale wierny swej powinności nieprzyjął go.

Skarcenia podobne do tych, jakie wykonano w Montebello i Castelnovo rozniosły wielki postrach między tak zwanymi Crociati (krzyżakami).

Feldmarszałek przygotowuje się rozpocząć znowu z energią swoje operacye, skoro nastąpi połączenie się z stojącym nad Isonzo korpusem. Połączenie to zajdzie temi dniami, gdyż ministeryum wojny otrzymało już od feldzeugmajstra hrabi Nugent doniesienie, że dnia 16 z tamtąd wyruszy.

* Lloyd austryacki z 19. kwietnia przynosi doniesienia naocznego świadka o stanie i położeniu armii w d. 17. t. m. nad Isonzo. »Powstańce z Palmy uderzyli 17. na wioski S t r a s o l d o i V i s c o, gdzie polski pułk Fürstenwerther był załogą: Forpoczty wytrzymały odważnie dosyć długą utarczkę z insurgentami, składającymi się w znacznej liczbie ze zbiegów wojskowych armii austryackiej. Sam zaś pułk dotrzymał w części wioski Visco, aż do przybycia zasiłków, poczem nieprzyjaciela odparto, kilka domów szturmem zdobyto, nareszcie całą wieś zajęto. Jenerałmajor książę Schwarzenberg ruszył wtedy z jedną częścią brygady za granicę do P r i v a n o, miejsca zaopatrzonego dostatnie w broń i municyę, i zajął je po małym oporze. Równocześnie zajęła brygada Schuzig miejsce J a l m i c o na ziemi weneckiej położone. W zdobywaniu miasto to zgorzało, było mocno zabarykadowane, i mogłoby było się silniej bronić. Między jeńcami jest wielu chłopów zaopatrzonych w sztućce bardzo dobre; jeden gwardzista rzymski w papiezkim mundurze, i wielu wiarołomców z batalionu Arcyksiążę Ferdynand Wiktor. D. 17. zajmował korpus następujące legowiska: Brygada Schulzig: R o g a r e d o i J a l m i c o, brygada Schwarzenberg: V i c c o i P r i v a n o; brygada Culoz koło V e r s a między potokami I n d r i o i T o r r e. Główna kwatera Feldzeugmeistra hr. Nugent była w R o m a n s.

* Z W i e d n i a pisze gazeta wiedeńska 20. kwietnia: Z niezawodnego źródła możemy donieść przyjemną nowinę. C. k. sąd apelacyjny w Wiédniu zaproponował wczoraj z w ł a s n e g o p o p ę d u ministrowi sądu sprawiedliwości, aby niezwłocznie wyprawił kilku urzędników z cywilnego i kryminalnego zakresu z dodaniem jednego albo dwóch adwokatów do tych krajów, w których istnieje publiczne i ustne postępowanie sądów przysięgłych (szczególniej niemieckich prowincyi nadreńskich), a to z jak najmniejszym wydatkiem i z przyzwoleniem jak najkrótszego czasu, by osobistem przypatrzeniem się i szkołą doświadczenia obeznać się z właściwościami istnącego tamże sądownictwa, i w taki sposób w krótkim czasie uzyskać mężów, którzyby byli zdolni spiesznie i gruntownie zaprowadzić tak nagle potrzebną reformę w austryackiem sądownictwie. Nie wątpimy, że ministeryum sądu sprawiedliwości w jak najkrótszym czasie do tej propozycyi się przychyli.

* Z Wiednia 20. kwietnia. Uczniowie szóstej klasy c. k. akademii inżynierów i uczniowie siódmej klasy wojskowej akademii w Neustadzie, pobudzeni miłością ojczyzny prosili, aby ich wcześniej wyexaminowano niż w miesiącu październiku, w którym zwykle występują z tego instytutu, i do włoskiej armii przydzielono. Minister wojny, mając zawsze wzgląd na każdy rodzaj poświęcenia się i zgodnych z postępem czasów życzeń, skoro tylko można, przychylił się do zezwolenia na prózbę tych młodych, gorliwych obrońców ojczyzny, którzy co godzina oczekują rozporządzenia, ażeby ich jako poruczników w c. k. pułku umieszczono.

* Z P r e s z b u r g a 11. kwietnia. JMość Król, który wczoraj wieczór w towarzystwie Jej Mości Królowej i Arcyksiążąt Franciszka Karola i Franciszka Józefa przybył śród najradośniejszego okrzyku całej publiczności i wielu z całych Węgier wyprawionych tu w deputacyi gwardyi narodowej, zamknął dzisiaj sejm mianą w węgierskim języku mową, w której między innemi wyraził, że w spodziewanej odtąd pomyślności Węgier swoję własną szczęśliwość znajdzie i t. d. Poczem oddał kontrasygnowane już przez prezydenta ministrów hrabię Bathyanyi arcyważne ustawy tego sejmu Arcyksięciu namiestnikowi, który w treściwej mowie podziękował Jego Król. Mości imieniem narodu za te wielkie rękojmie swoich swobód i rozwinięcie. Trudno dać wyobrażenie o szczerem zapale całego zgromadzenia dla monarchy i jego domu. Zebrane Stany udały się potem do sali, gdzie po odczytaniu nowych ustaw, tej prawdziwej tak

zwanej *Magna Charta* Węgierskiej, Arcyksiążę Palatyn i były prezydent tabuli deputowanych Zarka, wzniosłemi słowy dali sejmowi odprawę; mianowicie pożegnawcza mowa pana Zarka była arcydziełem prawdziwej sztuki krasomowczej. Co do uchwał Sejmu w ostatnich dniach nadmienić jeszcze wypada, że ministrowi robót publicznych zezwolono 10 milionów na ukończenie rozpoczętych już kolei żelaznych i innych środków komunikacyjnych. Tak te jak i inne bardzo ważne ustawy sejmowe otrzymały królewską sankcyę. Jego Król. Mość udał się zaraz po skończonym sejmie do Wiédnia.

Ziemia Siedmiogrodzka.

* Z Hermansztadu 10. kwietnia. Jego Mość Cesarz i Król zaproponował na wniosek Stanów węgierskich połączyć siedmiogrodzką ziemię z Węgrami. Dziennik *Transilvania* utrzymuje, że to połączenie bez wątpienia nastąpi, ale czy to połączenie dla Siedmiogrodżanów jest pożądanem lub nie, to zależyć będzie od tego, jak siedmiogrodzki sejm tę kwestyę załatwi. Czyli ma nastąpić dawne połączenie tych dwóch krajów na historycznej podstawie jak przed bitwą pod Mohaczem; to znaczy, czyli ma tylko ustawodawstwo w ogóle być spólnem, a polityczna administracya i sądownictwo ma i na dal, jak dotychczas być rozdzielonem; lub też czy ma siedmiegrodzka ziemia otrzymać całkiem nową konstytucyę i prawie jak *tabula rasa*, bez względu na zwyczajne swe prawa, ustawy, swobody, urządzenia municypalne, zwyczajowe i statuarne postanowienia zupełnie zrzec się swojej autonomii i niepodległości, zlać się zupełnie w jedno ciało z Węgrami i za jednym razem z odosobnionego małego państwa stać się znaczną częścią wielkiej całości, aby na wieczne czasy w nią wsiąknąć, i jako indywiduum z dziejów zniknąć?

Hiszpania.

Z Madrytu 4. kwietnia. Ażeby zapobiedz zbiegowiskom i powstaniom, postanowił rząd wyszukiwać różne sposoby zarobkowania dla klasy biédniejszéj. Prawdziwi jednak burzyciele pokoju wHiszpanii nie są robotnicy, ale próżniacy. Proletaryat u nas wcale jest innego rodzaju jak wasz na północy. Potrzeby fizyczne u nas małe, łatwo je zaspokajać można, ale plagą tej pięknéj ziemi są włóczęgi (*los Vagos*). Przedtem chwytano po drogach i miastach wszystkich, co bez powołania żadnego i z wszystkiego widocznie wyzuci, po kraju się wałęsali; rozpychano ich po wojsku, ciskano na flotę, i luboć to nie zbyt zaszczytem dla ludzkości się wydawało, jednak społeczność zyskiwała, bo oprócz bespieczeństwa całości, zyskiwali i pierwotni los Vagos sami, bo się przy armii statku przyuczali. Teraz kiedy usunięto prawo włoczęgom, zalali kraj rozpustnicy, oszuści, przemytnicy i inni złodzieje. Każdy z tych młodych stoi pod strażą kochanki (*queridas*) znią dzieli łupy, ale często też sam na jéj utrzymaniu. Jest to wywrotna strona obyczaju dawniej francuskiégo, tam były *femmes soutenues*, tu są *hombres mantenidos*. Rząd zamyślił teraz przywołać dawne, a dziś zapomniane prawo włoczędze, zwłaszcza gdy się pokazało, że powstańce, na d. 26. Marca w Madrycie ujęci prawie wszyscy do tej klasy *los Vagos* uależą; i przesłaniem ich do afrykańskich presidos, oczyścić cokolwiek Hiszpanię.

Francya.

* *Moniteur* zawiera następujące urzędowe dokumenta:

1. Dekret prowizorycznego rządu, którym sądowe taxy notaryuszów i tak zwanych huissiers zniżono.
2. Obszerną instrukcyę o trybie wyborów do narodowego zgromadzenia.
3. Postępowanie ministra spraw wewnętrznych względem mundurów wszystkich narodowych gwardzistów we Francyi.
4. Mianowanie czterech inspektorów dla muzeów z poleceniem jeżdżenia po Francyi i sprowadzania do stolicy wszystkich znakomitych monumentów, które należą do centralnych muzeów w Paryżu, albo też oświadczenia, czy one na swoich miejscach są bezpieczne.
5. Zniżenie pensyi dyrektorów w ministeryum marynarki z 20,000 na 12,000 franków.

Szwajcarya.

Dnia 13. kwietnia otwarty został Sejm związkowy rano o 10 godzinie. Po odebraniu zwyczajnéj przysięgi posłów nowo przybyłych, załatwiano stosunki finansowe między kantonami, i zezwolono ilością 12 głosów na zaciągnienie kantonalnej pożyczki wSumie 3,300,000 franków. Wprzód jednak przedni kanton składał sprawozdanie z zaszłych stosunków dyplomatycznych z Wenecyą, wzywającej przymierza z związkiem Szwajcarskim. Następnego dnia 14. b. m. odbył tenże Sejm tajemne posiedzenie, gdzie się toczyły obrady względem dyplomatycznych stosunków. Zachodzi bowiem pytanie, czyli Szwajcarya ma przyjąć traktat zaczepny i odporny, (który) jej Rzeczpospolita francuska zaproponowała, przytém czyli ma uznać alians Sardyńsko-szwaj-

carski, a ostatecznie, czyli dozwolić przejścia francuzom do Włoch przez Szwajcaryę. Zdaniem prywatnych osób jest, że przodkujący kanton miałby zamiar uchylić dawny system neutralności.

Włochy.

*Z teatru wojny. Przy tak wielkiej obfitości pism peryodycznych niepodobna wyrazić, z jaką trudnością przychodzi zebrać wiadomości, którychby pewność mogła być zaręczona, bo wszystkie prawie, pisane z namiętności, noszą barwę pewnego uprzedzenia, i są raczéj wyrazem chęci, nadziei i domysłów stronniczych, aniżeli szczeréj prawdy, powagi i godności publicysty. Nie chcąc ubliżać prawdzie, i wstydząc się podchlebstwem wyłudzać chwilowe oklaski, albo wywoływać uczucia, któreby pozniejsze doniesienia potępiać mogły, wstrzymywaliśmy się zawsze z doniesieniem buletynów wojennych, czerpanych z pism włoskich. W rzeczy samej już przed dwoma lub trzema tygodniami moglibyśmy byli rozpisać się o porażkach i stratach jednéj i drugiéj strony, donieść, że Legnano i Peschiera uległy Włochom, a Radecki w Medyolanie schwytany lub poległ; dziś wolnoby nam było powiedzieć, żeNugent przeszedłszy IsonzoUdine zajął, Palmanovę szturmem zdobył, i że Wenecya uległa z jedyną prośbą, by jéj wolno rządcę swego nie gubernaterem ale Dożą nazywać; ale w tém wyrazilibyśmy nie rzecz istotną, lecz proste życzenia pragnące skutku w przyszłości, a obecnie zaś pozbawione istoty. Albowiem buletyn Wenecki z 12. b. m. sam jeszcze ubolewa, że Legnano potąd w ręku austryackim; a zaś Medyolański z 14. t. m. zapowiadający, że Peschiera za godzinę się podda, jeszcze 15. kwietnia o 2. godzinie popołudniu czeka sprawdzenia, bo gazeta z téj daty mówi: Dotąd niema buletynu.

***Medyolan.** — Kilką dekretami prowizorycznego rządu zawartemi w **Gazzetta di Milano** rozporządzono: 1) Dotychczasowe, rządy Lombardyi znoszą się i zlewają za wzajemném porozumiéniem w prowizoryczny centralny rząd Lombardyi, który odtąd siedzibę swą w Medyolanie mieć będzie; 2) aby naród wolno się mógł oświadczyć o przyszłym losie ojczyzny, mianowano komisyę złożoną z jedénastu osób mającą się zebrać pod prezydyum hrabiego Alessandro Porro, która ma przełożyć wniosek do ustawy dla zwołania tak zwanych prazborów; 3) wszystkie zakłady naukowe, które były uposażone funduszami krajowemi, uznane są za instytuta narodowe i będą prowizorycznie utrzymywane; 4) Termin na wexle, które po 17. marca b. r. miały spłacić osiadłe w Mantuy lub Weronie osoby, odłożono na czas nieoznaczony.

***Wenecya.** *Consulta* Rzeczypospolitéj weneckiéj ukonstytowała się dnia 11. kwietnia, pisze Lloyd austryacki z d. 18. kwietnia. Członkami téj Consulty są deputowani prowincyi: Wenecyi, Padwy, Friolu, Wicency, Péleziny i Belluno. Trewizo nie posłało Deputowanych.

*Dekretami prowizorycznego rządu w Wenecyi nakazano: 1) Przyjmuje się żądane od obywateli E. Galvagna i C. Noy uchylenie z posady politycznych sekretarzy magistratualnych. Wszystkie przedmioty, które po dzień 13. b. m. włącznie zastawiono w domu pożyczki w Wenecyi za kwotę do 4 lir, należy zwrócić bezpłatnie, a wspaniałomyślni obywatele mają pokryć składkami wynikający z tąd dla instytutu niedobór. Ukonstytuowana pod dniem 10. b. m. konsulta prowizorycznego rządu Wenecyi rozpoczęła d. 12. formalnie swe urzędowanie. Składa się z 14 konsultorów i 3 sekretarzy pod przewodnią prezydenta Brusoni i wiceprezydenta Reali.

Od dnia 6. b. m. rezyduje w Medyolanie jako sardyński sprawujący interesa margrabia Pareto; przeciwnie zaś sprawujący interesa centralnego rządu Lombardyi przy Sardyńskim dworze, C. d'Adda, bawi tym razem w główném kwaterze Karola Alberta w Castiglione delle Stiviere.

***San Marino.** Obchodzono tu 26. z. m. uroczyście inauguracyę z reformowanego statutu Rzeczypospolitéj.

***Modena.** Prowizoryczny rząd modeński przyzwolił d. 10. b. m. wszystkim izraelitom kraju wnijścia do zupełnéj równości praw obywatelskich z każdém innem wyznaniem.

***Toskania.** Osservatore Triestino donosi z Florencyi 9. b. m. że toskański poseł w Wiedniu otrzymał poszporta z powrotem do kraju, a zaś austryjacki poseł równocześnie z Florencyi odjechał. Wielki książe Toskański mianował syna swego następcę tronu, kapitanem gwardyi obywatelskiéj w Florencyi, wiedząc, jak wielkiej wagi jest podobna instytucya dla kraju. Przytém wszędzie postrzegać się daje chęć sprzymierzenia się z Lombardyą, przynajmniéj rząd wszystkiego używa, ażeby podnieść lub utrzymać sympatyę swoich sąsiadów ku sobie. Miasto Florencya wysadza herby lombardzkie na „*Loggia dell Orgagna*“ a dzień obrządku tego ogłasza dniem uroczystości obywatelskiéj; wydaje dyplomy obywatelstwa florenckiego, członkom rządu prowizorycznego w Medyolanie, a

nadewszystko zezwala przejściu i werbunku ochotnikom na wyprawę lombardzką.

Neapol. Journal Frankfortski z 12. b. m. i za nim *cons. Don. Zei.* przytaczają z źródła półurzędowego zasady, na których ma polegać zamyslona organizacya Włoch, a na które się dziś tam panujące mocarstwa umówić miały. Oto: »Półwysep Włoski składać się ma z sześciu państw wielkich; 1. Neapol. 2. Sycylia. 3. Państwo papieskie. 4. królestwo Etruryi, na korzyść Wielkoksiążąt Toskańskich złożone z Toskanii i przyległych dystryktów Pontremoli, Modena, Pietrasanta, Lunigiana i t. d. 5. Lombardo-Wenecya z jakąbądź formą rządu mieszkańcom kraju tego polubowną. 6. Sardynia, z zastrzeżeniem pewnego wynagrodzenia Karolowi Albertowi, jeźliby Sabaudya przypadkiem do Francyi odpadła. Zastrzegają sobie traktat odporny i zaczepny; związek włoski, strzeżony wieńcem twierdz od granic; równą wagę, miarę i monetę jednostajną; zniesienie cła wewnątrz kraju; Zbory związkowe w Rzymie pod prezydencyą papieża. To są posady związku przyszłego umówione wyraźnie między Sardynią, Toskanią i Papieżem. I podobnem jest do prawdy, że i król Neapolitański był pytany, dla tego też liczą na niego.

Niemce.

* Położenie dzisiejsze Niemiec jest w tém osobliwe dla nas, że przedstawia żywioły, jakich im pospolite wyobrażenia ludów naszych nigdy nie podsuwały, mianowicie: zasady demokracyi zagrażające bytowi udzielnych książąt, ruch nadzwyczajny plemion najociężalszych, i dążenie ku spole jednostajnéj całym Niemcom wzajemnéj. Przeczuwały coś podobnego systemy dawniejszych rządów, i zamykały się przed Francyą, przed Rzymem i każdym zakątem ziemi, zkąd podobne powietrze zachodziło; wewnątrz zaostrzano dozory, i wywoływano z kraju trwożące zasady; ale duch czasu potężniejszy przełamał lub wyszydził wszelkie te zastrzegi. Mistrzowie dawniejsi ustąpili z widowni, a książęta w zgodzie z chęciami ludów, zajęli się szczerze odbudowaniem gmachu politycznego narodów; ale Niemcy i tu z właściwością sobie udzielną, bo z uczuciem statku i porządku, czego już przed miesiącem dała dowody Belgia, ów szczep flegmy niemieckiéj na krwi francuzkiéj. Wszyscy pragną zespolenia, wszyscy nowych instytucyi i składów nowych się domagają, ale wszyscy groźnie powstają przeciw dawniejszym członkom rodu swego, którzy przed laty z potrzeby lub dla prześladowania na obcą ziemię powynosili zasady swéj wiary i przekonania, a dziś z zbrojną ręką z za Renu na ojczystą ziemię wkroczyć zamyślili. Belgia ich siłą i gwałtem odparła; niemiecki Związek wysunął linię ponad Ren, a wewnątrz się uzbroił niechcąc powierzać dobrej sprawy wolności, gwałtownym wstrząśnieniom niepomiarkowanéj siły, lub nierostropnym wymaganiom tchem cudzoziemskim przesiąkłych zasad, w przekonaniu, że narodowość jak winna latorośl swego tylko własnego odnoża smak i barwę nosi.

Frankfort nad Menem dnia 10. kwietnia. Złożona z dwunastu członków deputacya austryacka przybyła tu wczoraj rano w towarzystwie sześciu członków legii akademickiej. Rozeszła się pogłoska, że Jego césarzow. Mość Arcyksiąże Jan przybył z tą deputacyą; ale to się niepotwierdziło, i jeszcze nie jest pewna, czy Arcyksiążę istotnie przybędzie. Wczoraj popołudniu odbyło się uroczyste wprowadzenie tej deputacyi, która wystąpiła w stroju wiedeńskiej gwardyi narodowej. Deputacya mówiła w imieniu miasta Wiednia, w imieniu stanów niższej Austryi i uniwersytetu, a pozdrawiającą mowę miał wiceprezydent Abegg. Gdy w końcu podniósł głos: niech żyją Austryacy, ozwało się za nim grzmiącym głosem całe zgromadzenie: Niech żyją!

12. kwietnia. Przy sprawozdaniu na drugiem posiedzeniu rady pięćdziesięciu na d. 11 kwietnia uwagi godne są słowa posłów austryackich tyczące się Sławian, szczególnie Sławian pod Berłem austryackim zostających. Baron Andryani przemówił w treści: „Austrya z rzeka się zamiaru germanizowania i uciemiężania Sławian: żąda po niemieckiej polityce przyjęcia zasady równości i braterstwa ku Sławianom. Uważa za rzecz potrzebną, zaproponować niemieckiemu narodowemu zgromadzeniu, aby przyjęło na siebie rękojmię utrzymania niemieckich narodowości w niemieckich związkowych krajach, w których te narodowości istnieją, i ażeby przezto przyczyniło się do braterskiego połączenia Sławian z Niemcami. Poczem jeszcze bardziej rozwodził się Kuranda nad tą kwestyą w płynnej wymowie, i w ogóle widziano, że deputowani Austryi wzięli sobie za szczególniejszy przedmiot objaśnić Niemcom stosunek Austryi do Sławian; i zaprawdę niemało tu potrzeba w téj mierze jeszcze uczynić, gdyż z wiadomych przyczyn nie troszczono się bynajmniéj w zachodnich Niemczech o ten dla niemieckiego narodu dziś niezmiernie ważny stosunek. Bardzo pięknie porównywał Kuranda na wstępie mowy teraźniejszy moment z chwilą, w której długo rozdzieleni bracia znowu razem się schodzą, i jeden drugiemu od czasu rozdziału nowo przybyłych

członków familii przedstawia. Tak odwołuje się tutaj Austrya obok swoich niemieckich także do swoich sławiańskich członków familii. Austrya nie chce i niemoże się z temi ostatniemi rozłączyć; Austrya a z nią i Niemcy nie mogą się obejść bez ich siły. Ale aby oni przy Austryi, przy Niemcach wytrwali, potrzeba, aby jako równie uprawnieni członkowie familii obok Niemców się czuli, a głównym warunkiem tego jest uznanie i uprawnienie sławiańskiego języka, sławiańskiej narodowości w ogóle. Austrya przynosi wiele teraz, łącząc się znowu z Niemcami, bo oprócz wielkich swoich żywiołów niemieckich, przez które we wszelkich okolicznościach pozostaje największem niemieckiem państwem, przynosi zapał i siłę swoich Sławian; a na ten jej stosunek do Sławian, powinna także reszta Niemiec uważać; Austrya osłabiłaby sama siebie, gdyby swoim sławiańskim synom nie dała gwarancyi języka i narodowości. Na wschodzie rozkwita przyszłość Niemiec. Dlatego powinny Niemce wyjednać dla Austryi to, aby się sławiańskie ludy bez obawy w jej ramiona rzuciły.

Prusy.

* Z Westfalii. Z Münster 10. kwietnia. Dzisiaj wydał najwyższy prezydent Flottwell do mieszkańców prowincyi Westfalii następująca odezwę:

„Wszędzie powięziono i oddano pod sąd burzycieli prawnego porządku, wprawdzie za pomocą siły zbrojnej, która zawsze na własne żądanie gminom w pomoc przychodziła, i wszędzie bez użycia broni (co za wielki zaszczyt poczytać mogę). Władze prawne, z małym wyjątkiem takich przypadków, w których się pojedyńczy urzędnicy usunęli w uczuciu swej niezdolności lub niepewności swego stanowiska, pozostały przy zupełnem wykonywaniu swych urzędów zwierzchniczych, a grożąca anarchia znowu ustąpiła po kilku dniach stanowi należytego porządku i bespieczeństwa..... Jednak nie powinniśmy taić przed sobą, że jeszcze nie zwalczone są wszystkie niebespieczeństwa.... Przeto odzywam się najprzód do urzędników gmin i przełożonych i wkładam na nich święty obowiązek, żeby w tych czasach zaburzenia nie poddymali ognia nierozwagą lub trwożliwością, lecz przeciwnie uprzejmem postępowaniem, umiarkowaniem i bezpośredniem stanowczem wpływaniem na uwiedzionych i nieukontentowanych starali się utrzymać i przywrócić pokój niezbędny dla dobra swej gminy; ażeby narazie i bez oczekiwania silniejszych przedstawień załatwiali drobniejsze zażalenia względem niedostatecznej administracyi gmin lub niewczesnej surowości, czemuto sami zapobiedz mogą, o znaczniejszych zaś zażaleniach, żeby uwiadamiali niezwłocznie landrata albo rząd, a tymczasowo kroki zaradcze poczynili; mianowicie wkładam na nich obowiązek, ażeby przy sprzeczkach powstających z powodu stosunków między właścicielami dóbr lub przy sposobności podzielenia gmin, stali się pośrednikami i pojednawcami, co się często da uskutecznić bezstronnem rozsądzeniem sprzeczki i ułatwieniem porozumienia się. Panom landratom zalecam, ażeby się starali energicznie i nieustannie o zachowanie powagi dla praw i popierali ją swym osobistym wpływem, żeby zwracali szczególniej uwagę na stosowne i pożyteczne zatrudnienie wyrobników nie mających zarobku, i uskutecznili w tym celu za swem pośrednictwem zakładanie nowych lub poprawianie już istniejących dróg, kulturę lasów, poprawę łąk i t. p. albo żeby otworzyli większe zakłady budowania dróg za pomocą postanowień gmin i obwodów, a przy dokonaniu tego zamiaru, wezwali pomocy rządu królewskiego albo mojej. Czynność zwierzchności obwodowych przy podzieleniu gmin jeszcze się niestety! wcale nie obudziła w tej prowincyi, chociażby mogła być właśnie bardzo zbawienną w tych czasach rozterek i dążności samolubnych; przeto zalecam panom landratom, ażeby uzupełnić liczbę tych zwierzchności za pomocą nowych wyborów, ażeby się ich działanie ile możności objawiło, albowiem doświadczenie nauczyło w innych prowincyach, że czynność ich załatwiała w krótkim czasie bardzo zawikłane i długoletnie sprzeczki między stronami, a przeto znacznie się zmniejszyły lub zupełnie usunęły uciążliwe koszta procesu. Nakoniec udaję się do gmin różnych części tej prowincyi, które chociaż się niezgadzają ze sobą w różnych zewnętrznych stosunkach, mają jednak w wiernym i prawym sposobie myślenia, tudzież w nienawiści przeciw wszelkiemu nieprawemu opieraniu się punkt zjednoczenia, który ich łączy z najszlachetniejszemi pokoleniami niemieckiemi. W ich powiatach znalazło prawo od wielu wieków najżyźniejszą ziemię i mocno się w niej zakorzeniło, przeto mam wielką nadzieję, że i w tych czasach zaburzenia i przekształcenia zastarzałych zwyczajów i instytucyi, nie zachwieje się tutaj ani nie zniweczy odziedziczone i od ludu święcie zachowywane uszanowanie dla nietykalności posiadania. Potrzeba jednak silnego połączenia się gmin dla skutecznego odparcia wszelkich zamachów na majątek i osoby.

Do ministeryum państwa:

Z powodu różnych petycyi niemieckich mieszkańców Wielkiego Księztwa Poznańskiego oświadczam, że się zupełnie zgadzam z wyrażoném zdaniem ministeryum państwa, że przyrzeczona dla polskiéj ludności w téj prowincyi reorganizacya narodowa nie może być rozciągnięta na te części tego Wielkiego Księztwa, w których niemiecka narodowość jest przemagająca. I owszem jest Moją wolą, aby zaproponowane przez te części kraju przyłączenie ich do niemieckiego Związku, niezwłocznie u zgromadzonego niemieckiego Związku wyjednano. Przez takowe oddzielenie niemieckich części téj prowincyi usuną się oraz najważniejsze przeszkody, któreby narodowéj reorganizacyi polskiéj Wielkiego Księztwa na zawadzie stać mogły, tak, iż ta reorganizacya teraz tém dokładniéj do skutku przywiedzioną być może.

W Potsdamie 14. kwietnia 1848.

(podpis.) Fryderyk Wilhelm.

(podpis.) Camphausen. Auerswald.

Gazeta Poznańska z dnia 18. kwietnia zawiéra następujące uwiadomienie komisarza pełnomocnego królewskiego: Gdy teraz jak najsumienniéj i z wielkiém natężeniem dowódzców wypełniono warunki umowy na wszystkich punktach, gdzie je w przynależnym czasie ogłoszono, a przeto nigdzie już zbrojne zgromadzenia się nie znajdują, jak tylko te, które powyższą umową są zezwolone i chętnie ulegają moim rozkazom, więc pożądany stan pokoju w téj prowincyi można już za przywrócony uważać. Wyrażając niniejszém najszczerszą i najserdeczniejszą moję podziękę tym wszystkim, którzy w jakikolwiekbądź sposób przyczynili się, aby dójść do tego celu, który jeszcze przed kilkoma dniami wielu uważało za niepodobny do osiągnienia jak tylko przez najrozważniejsze powściągnięcie władzy i największe umiarkowanie, przyłączam oraz zapewnienie, że odtąd przystąpi się natychmiast do przyobiecanéj przez Jego Król. Mość reorganizacyi w duchu narodowym, i że w tém uczyniono już pierwsze kroki przez wysadzenie komisarzy, którzy jako tak zwani deputowani stanów obwodowych stoją obok landrata dla wspierania go w trudném dziele przywrócenia i utrwalenia prawnego porządku i przestrzegania interesu mieszkańców. Ale ja mam nadzieję, że już wkrótce będę mógł wystąpić z innemi rozporządzeniami, które okażą, z jaką szczerością i otwartością zamyśla rząd dane przez Jego Król. Mość przyrzeczenia wypełnić. W Boguszynie koło Xiąża dnia 17. kwietnia 1848. Willisen, jenerał-major i królewski komisarz.

* Z Gniezna 17. kwietnia. Komendant czwartéj dywizyi, jenerał dywizyi Wedel wydał następujące uwiadomienie: »Dowódzcy zebranych w prowincyi Poznańskiéj zbrojnych Polaków oświadczyli po zawartéj dobrowolnie z królewskim komisarzem, jenerałem Willisen umowie, że sami i ludzie ich spokojnie powrócą do domu i że na prawnéj spokojnéj drodze będą czekać organizacyi tutejszéj prowincyi. Wyznaczony do tego powrotu termin już dawno upłynął. Ale zamiast powracania do domu zbierają się znowu zbrojne tłumy na wielu miejscach rządowego obwodu Bydgoszczy i dopuszczają się gwałtów na osobach i własności, a osobliwie na Niemcach i Żydach. Od téj chwili musi ustać wszelkie pobłażanie przeciw tak oburzającemu i haniebnemu postępowaniu, a ja widzę się zmuszonym wystąpić wszędzie z największą surowością, gdzie się tylko dowiem o takiém bezprawném postępowaniu. Dla tego jeszcze raz przestrzegam każdego, a szczególnie polskich mieszkańców tego obwodu, aby się nie dali uwieść kłamliwemi podaniami pojedyńczych osób, jakoby wojsko lub niemiecka ludność zamyślała polskiéj narodowości lub katolickiéj religii ublizać. Religia jest nam równie święta, jak mieszkańcom; większa część żołniérzy jest sama katolickiego wyznania, a my chcemy tylko wszędzie prawny porządek utrzymać. Spodziewam się, że każdy dobrze myślący i miłujący porządek mieszkaniec będzie wspierał publiczne władze w tém usiłowaniu. Kto nie usłucha téj napominającéj odezwy, ten przypisze sobie sam złe skutki, jakie z jego postępowania wynikną.«

Królestwo Polskie.

Z Warszawy. Warszawski ober-policmajster podaje do publicznéj wiadomości, że komisarze cyrkułowi policyi wykonawczéj odebrali rozporządzenie, aby wszelkie świadectwa, za któremi przybywają do Warszawy mieszkańcy tutejszo-krajowi, przez właścicieli lub rządców domów przy meldowaniu tychże z przyjazdu, w cyrkułach właściwych okazywane były, a to dla położenia na nich wizy cyrkułowéj, świadczącéj, że meldunek rzeczywiście dopełnionym został; bez téj bowiem wizy, nikt nie otrzyma poświadczenia w biurze policyi do wyjazdu z Warszawy. — Jenerał-major Abramowicz. — Sekretarz Kwieciński.

Szwecya.

Z Sztokholmu 4. kwietnia. Stany państwa wezwane zostały listem królewskim z dnia 1. kwietnia do wyboru tajnego wydziału, dla

naradzenia się względem obecnych stosunków politycznych. Podobny wydział tajny składający się z członków dwunastu, po trzech z każdego stanu, którym Król prezyduje, obowiązanym jest dawać zdanie swe w sprawach pod rozwagę mu podanych, ale uprawnionym nie jest stanowczo coś postanawiać. Stany też państwa powolne wezwaniu królewskiemu, wybrały wczoraj i dziś członków, którzy w tym wydziale mają mieć krzesło. — Listy z 11. kwietnia z Sztokholmu mówią tylko o zmianie ministeryum. Wszyscy nowo obrani ministrowie mają być bardzo zacni z osobistości swéj, i charakteru, ale powaga ich nie daje rękojmi dla opinii publicznéj, by byli w stanie sprostać koniecznéj potrzebie odmienienia systemu w rządach państwa.

Turcya.

Mistycznym tonem opowiada korespondent z Konstantynopola z 7. kwietnia austryackiéj gazecie, że Seraskierat zakupił z początkiem tego miesiąca 70,000 sztuk broni palnéj, jak się zdaje dla wojska. Cała ta tajemniczość dziecinna, nabrałaby była więcéj cokolwiek powagi, gdyby ów korespondent był naśladował augsburgskiego, z 5. kwietnia, i napisał wprzódy, iż rząd wytropił ślady partyi reakcyjnéj, za co kilku Ulemów stracono. Flocie zaś nakazano śpiesznie wyruszać z arsenału w stronie ku Serbii, gdzie zaburzenia i niepewność stanu, stanowiska jéj tam wymagają. — *Journal de Constantinople* z 1. kwietnia pisze: Jego Wysokość Sułtan napisał własnoręczny list do Cesarza Rosyjskiego, z wyrazem uczuć wdzięczności i podzięki za przyłożenie się do ukończenia sprawy turecko-greckiéj. Rosyjski minister p. Tytów, otrzymał odpowiedź na ów list, i przeszłego czwartku dnia 29. marca, udał się w towarzystwie księcia Hondjery, pierwszego tłumacza przy poselstwie, do pałacu Czeragan, gdzie miał zaszczyt wręczyć Sułtanowi list monarchy swego.

Rzecz domowa.

Lwów 26. kwietnia. Gubernator miał zamiar wezwać osoby posiadające powszechne zaufanie, ażeby się wespół z niemi naradzać w interesie powszechnym, i pragnął mieć obecnych kilku członków z redakcyi Dziennika rady narodowéj, mianowicie tych, którzy inteligencyą i z położenia swego socyalnego wpływają na ludność, przytém znają stosunki kraju i jego potrzeby, i zdolnościom, których zaufać można, że dostarczą do zamiaru stosownych objaśnień. Na ten koniec powołał Jego Excelencya wczoraj rano obojga praw Doktora pana Smolkę, wzywając go, by zaprosił kilku innych członków owéj redakcyi na rozmowę wzajemną; ale dla uroczystości wczorajszej musiano rozmowę tę na dzisiejszy dzień odłożyć.

Tymczasem w ciągu dnia wczorajszego chcieli się redaktorowie wspomnionego dziennika, mimo twierdzeń powtarzanych, że sobie bynajmniej publicznego charakteru nigdy nieprzyswajają, jako władza ukonstytuować, i nietylko przybierali sobie podczas nabożeństwa wczorajszego charakter prawnie uznanego ciała, ale oprócz tego popołudniu wystąpieniem terrorycznym rozsprzęgli samowładnie w sposób oburzający do obrad przygotowawczych zgromadzone stany, usiłując postrachem wstrzymać członków wolą JKM. na sejm powołanych.

Rząd nie mógł podobnego przywłaszczenia władzy publicznej tego samowładnego i nieproszonego chwytania się rządów i tego symptomatycznego siania postrachów na całą ludność, a szczególnie na prawnie konstytuowane ciało, cierpieć, i musiał zatem ów klub w chwili, gdy się do tego wzniósł stopnia rozwiązać, i zchadzek mu dalszych zakazać, co też się stało podług rozporządzenia, jakie dziś zostało publikowane.

Po tych wypadkach nie mógł więcéj Gubernator wchodzić w styczność z członkami redakcyi tegoż dziennika, jako członkami, i równie też w tym charakterze nie będzie się miało względu na nich przy powołaniu osób do nastąpić wkrótce mających obrad.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 20. kwietnia. Na naszym targu, który z dnia wczorajszego na dzisiejszy odłożono, było tylko 107 wołów samemi małemi partyjami. Dla zbyt wysokich cen zostało i z téj nader małéj liczby 40 sztuk niesprzedanych. — Do Wiednia poszły wprost przez Lipnik dwie partyje dobrych wołów, jedna Nowaka z Białéj, 100 sztuk, a druga Izaaka Bedaf z Żurawna, 180 sztuk licząca. Parę wołów z pierwszéj partyi szacowano na 11 cetnarów, a z drugiéj na 10 cetnarów. — W Wiedniu stoi cetnar wołowiny na 48 zr. w. w. — Na nasz przyszły targ spodziewamy się nieco więcéj wołów.

Główny Redaktor M. Srzeniawa Sartyni. — Drukiem Piotra Pillera.